

Wiosną skierowano nas do rozbudowy twierdzy West Point. Była to ogromna fortyfikacja.

...Tak, jeździłem wtedy na mule...

26 marca 1737 r.

Pułkownik nie dostał ani wystarczającej liczby sprzętu, ani ludzi...

Ale to właśnie był pułkownik - człowiek czynu, ostatni do narzekania.

Dodatkowo kiepsko mówił po angielsku, czym wzbudzał sympatie Jankesów.

DO ROBOTY, PANOWIE! A DO JUTRA MY SKOŃCZYĆ TEN FRAGMENT.

UWAGA! TRZY!

TRZY! HI, HI!

TRZY! HE, HE!

TRZY! HA, HA!

COŚ ZNOWU POWIEDZIAŁEM ŹLE?

ALEŻ SKĄD.

Wykonaliśmy w West Point kawał dobrej roboty. Oczywiście żołnierze nie byli chętni do noszenia kamieni, ale wtedy pułkownik dawał przykład i robota czasem stawała się nawet przyjemna.

Gdy przyszła zima, warunki stały się nie do zniesienia, brakowało już nie tylko ludzi i narzędzi, ale też ubrań i jedzenia.

Mimo to...

W TYM MIEJSCU, MOI DOBRZY LUDZIE, MY ZROBIĆ ŁAŃCUCH PRZEZ RZEKĘ... NIE KRÓTKI, BO OSIEMSET METRÓW... TO BĘDZIE WIELKA ROBOTA. TAKI ŁAŃCUCH W PREZENCIE DLA KRÓLA!

TO MA BYĆ WOJNA? NIE TAK TO SOBIE WYOBRAŻAŁEM...

POWINIENES CIESZYĆ SIĘ CISZĄ, CHŁOPCZE... I PRACOWAĆ, ŻEBY WRÓG NIE MOĞŁ DOTRZEĆ.

Łańcuch przez rzekę Hudson... Takie właśnie miał pomysły...

18

O niezwykłym łańcuchu (każde ogniwo ważyło siedemdziesiąt kilogramów!) zrobiło się na tyle głośno, że na wizytację zjawił się nawet sam Naczelnik! Jerzy Waszyngton! Na własne oczy chciał zobaczyć naszą pracę.

NIEZŁA ROBOTA. A GDZIE ZNAJDE TEGO KO... KOSIH... TEGO PUŁKOWNIKA?

W FORCIE, W WOLNYCH CHWILACH PRACUJE NAD OGRÓDEM SKALNYM. ŁATWO GO ROZPOZNAĆ, TO TEN Z PODWIINIETYMI REKAWAMI.

HM...

8 czerwca 1778 r.

POSADZIMY JE TUTAJ.

TAK JEST!

HM... JEST PAN BEZ MUNDURU...

NIE ROZUMIEM NATOMIAST, JAK CHCE PAN POZYSKAĆ SZACUNEK ŻOŁNIERZY, CHODZĄC Z PODWIINIETYMI REKAWAMI...?

WŁAŚNIE TAK.

SŁUCHAM?

NIC TAKIEGO. JA MÓWIĘ, ŻE MA PAN RACJĘ, PANIE GENERALE!

NO DOBRZE, NIEWAŻNE, OGRÓD RÓWNIEŻ ROBI WRAŻENIE.

DZIĘKUJE.

TERAZ JE PODLEJEMY I TE BĘDĄ GOTOWE.

PUŁKOWNIK KOTISKU?

TAK JEST!

WIDZIAŁEM ŁAŃCUCH. DOBRA ROBOTA!

19